

Przyszłość zawodów prawniczych

2007-05-28 15:32



Strona 1 z 2



Share

Poleć 0



wykop



Punktem wyjścia dla dyskusji nad przyszłością zawodów prawniczych powinno być ustalenie dlaczego obecny model nie zdaje egzaminu.

Moim zdaniem jest tak dlatego, że na rynku usług prawniczych panuje ogromne zamieszanie. Po pierwsze dokładnie nie wiadomo kto może świadczyć usługi prawnicze, w jakim zakresie i na jakich warunkach. Skutkiem tego, na rynku tym adwokaci, po trzy i pół-letniej aplikacji, obsługujący sprawy przydzielone im „z urzędu”, i podlegający surowym regulacjom w zakresie etyki, w tym zwłaszcza zakazowi reklamy, są zobowiązani do konkurowania z „magistrami prawa”, tj. osobami bez aplikacji, bez spraw „z urzędu” i nie podlegającymi żadnym regulacjom w zakresie etyki czy ubezpieczenia od odpowiedzialności zawodowej. Jest to sytuacja ze wszystkich stron nienaturalna i niepożądana.

Niewątpliwie potrzebna jest nowa, kompleksowa regulacja rynku usług prawniczych.

Jakie powinny być założenia tej regulacji? Dyskusja powinna koncentrować się na kilku zagadnieniach:

1. Na czym polega świadczenie usług prawniczych?
2. Kto ma prawo świadczyć usługi prawnicze?
3. Jaka powinna być rola korporacji zawodowej?
4. Jak powinno być zorganizowane szkolenie kandydatów do zawodu?
5. Jak rozwiązać problemy związane z tzw. okresem przejściowym?

Na czym polega świadczenie usług prawniczych?

Odpowiedź na to pytanie jest kluczem do nowej regulacji. Problem ze stanem obecnym wynika bowiem przede wszystkim z faktu, iż brak jest ustawowej definicji usług prawniczych, która z kolei

pozwoliłaby na określenie kto ma prawo świadczyć takie usługi i na jakich warunkach.

Dlatego też nowa regulacja powinna wprowadzić ustawową definicję obejmującą łącznie dwa elementy:

- (a) doradztwo i wydawanie opinii w zakresie prawa polskiego (w tym reprezentowanie innych podmiotów i ich interesów przed sądami i organami państwowymi i samorządowymi), oraz
- (b) doradztwo wykonywane w sposób zawodowy, niezależnie od tego czy usługi świadczone są za wynagrodzeniem.

Tak szerokie ujęcie definicji usług prawniczych spowoduje, iż definicja ta obejmować będzie nie tylko działalność wykonywaną przez tradycyjne zawody prawnicze, tj. adwokatów i radców prawnych, ale także notariuszy, prokuratorów, referentów prawnych w urzędach (i wszystkich innych zatrudnionych na podobnych „prawniczych” stanowiskach), legislatorów oraz osoby prowadzące rozmaite punkty konsultacyjne.

Wszystkie te osoby powinny podlegać nowej kompleksowej regulacji i świadczyć usługi na zasadach w niej określonych, aczkolwiek z oczywistych powodów regulacje wykonywania zawodu notariusza i prokuratora będą zawarte w osobnych ustawach.

Fundamentem nowej regulacji powinno być założenie, że usługi prawnicze (w zakresie zdefiniowanym ustawowo) mogą być świadczone wyłącznie przez osoby mające stosowne uprawnienia nadane przez władze państwowe (co nie znaczy, że bez udziału samorządu zawodowego).

Fundamentem nowej regulacji powinno być założenie, że usługi prawnicze mogą być świadczone wyłącznie przez osoby mające stosowne uprawnienia nadane przez władze państwowe (co nie znaczy, że bez udziału samorządu zawodowego). Wynika to z konieczności ochrony obywateli przed osobami nie mającymi stosownego przygotowania zawodowego oraz przed nieuczciwymi praktykami stosowanymi przy wykonywaniu zawodu. Z tego właśnie powodu wszystkie osoby świadczące usługi prawnicze powinny wykazać się minimum wiedzy i umiejętności, potwierdzonymi egzaminem.

Ponadto, wszystkich świadczących usługi prawnicze powinny obowiązywać jednolite zasady (w tym zwłaszcza zasady etyczne) wykonywania zawodu. Każdy świadczący takie usługi powinien także podlegać sądownictwu dyscyplinarnemu, aby zapewnić możliwość usunięcia z zawodu osób naruszających zasady wykonywania zawodu.

Zdaję sobie sprawę z tego, że przyznanie wyłączności na świadczenie jakichkolwiek usług pewnej grupie zawsze budzi negatywne emocje. Wyłączność w przypadku zawodów prawniczych wzbudza szczególne emocje. Jest tak dlatego, że przez wiele lat walka o wyłączność była walką o zachowanie monopolu świadczenia usług prawniczych przez bardzo wąską grupę.



Istotą niniejszej propozycji jest jednak założenie, że wyłączność zostanie przyznana równocześnie z upowszechnieniem dostępu do zawodu! Innymi słowy, postuluję pełne otwarcie dostępu do zawodu w zamian za ustawową wyłączność na jego wykonywanie w sposób i na zasadach określonych w ustawie i w uchwałach samorządu zawodowego.

Przyjęcie zasady, że usługi prawnicze mogą być świadczone wyłącznie przez osoby mające stosowne uprawnienia państwowe musi się wiązać z wprowadzeniem sankcji za prowadzenie takiej działalności przez osoby nie mające takich uprawnień. W przeciwnym bowiem wypadku przepis o konieczności posiadania stosownych uprawnień pozostanie martwy.

Wszystkich świadczących usługi prawnicze powinny obowiązywać jednolite zasady (w tym zwłaszcza zasady etyczne) wykonywania zawodu. Każdy świadczący takie usługi powinien także podlegać sądownictwu dyscyplinarnemu.

Rola korporacji zawodowej

Kolejne zagadnienie wymagające omówienia to obowiązek przynależności osób mających stosowne uprawnienia do świadczenia usług prawniczych do korporacji zawodowej. Moim zdaniem obowiązek taki powinien być ustanowiony w drodze ustawy.

Nowa regulacja ustawowa powinna opierać się na zasadzie, iż każdy kto uzyskał stosowne uprawnienia państwowe (tj. zdał egzamin) oraz spełnia wymogi określone ustawowo (np. nie był karany) może zostać członkiem korporacji zawodowej, a jednocześnie musi zostać takim członkiem jeżeli chce zawodowo świadczyć usługi prawnicze.

Rozwiązanie takie funkcjonuje na przykład w Stanach Zjednoczonych i ma wiele zalet.

Przede wszystkim wszyscy świadczący usługi prawnicze są członkami jednego samorządu zawodowego, a tym samym podlegają jednolitym zasadom wykonywania zawodu, ustanowionym przez ten samorząd. Z drugiej zaś strony, samorząd staje się liczebnie silną organizacją, reprezentującą i nadzorującą wszystkich uczestników rynku usług prawniczych. Z pewnością rola

takiej korporacji w społeczeństwie będzie dużo wyższa niż rola dwóch korporacji zawodowych działających obecnie.

*Nowa regulacja ustawowa powinna opierać się na zasadzie, iż każdy kto uzyskał stosowne uprawnienia państwowe (tj. zdał egzamin) oraz spełnia wymogi określone ustawowo (np. nie był karany) może zostać członkiem korporacji zawodowej, a jednocześnie musi zostać takim członkiem jeżeli chce zawodowo świadczyć usługi prawnicze. **Szkolenie kandydatów do zawodu***

Jestem zwolennikiem poglądu, że studia prawnicze w naszym kraju nie dają wystarczającego przygotowania zawodowego do świadczenia usług prawniczych. Dlatego niezbędne jest dodatkowe szkolenie przygotowujące do wykonywania zawodu.

Aplikacja w obecnej formie jest jednak nie do pogodzenia z koncepcją powszechnej adwokatury. Jest to bowiem bardzo dobry sposób przygotowania do zawodu, ale bardzo niewydolny. Z przyczyn czysto praktycznych w obecnym modelu funkcjonowania aplikacji nie da się przeszkolić kilkakrotnie większej liczby kandydatów do zawodu.

Dlatego potrzebne jest nowe podejście do kwestii aplikacji. Wydaje mi się, że trzeba zacząć od założenia, że w szkoleniu może brać udział każdy absolwent studiów prawniczych, bez egzaminu wstępnego. Rozwiązanie takie nie jest zupełnie nowe - funkcjonowało ono w II Rzeczypospolitej.

Zakres przedmiotowy szkolenia powinien być przygotowany przez samorząd zawodowy. Zakres ten powinien obejmować przede wszystkim przedmiot praktyki zawodowej - pisanie pism procesowych, kontraktów, itp. Każdy kandydat do zawodu powinien sam zorganizować sobie możliwość odbycia stosownej praktyki, pod warunkiem że będzie się ona odbywała pod nadzorem członka korporacji z co najmniej pięcioletnim doświadczeniem zawodowym.

Zakończenie każdego elementu szkolenia byłoby potwierdzone wpisem do dziennika szkolenia. Po skompletowaniu wszystkich wpisów, kandydat przedstawiałby dziennik szkolenia do zatwierdzenia przez stosowny organ korporacyjny.

Szkolenia teoretyczne powinny być organizowane przez samorząd zawodowy, być może w węższym zakresie niż obecnie. Koszt organizacji szkoleń powinni ponosić uczestnicy. Powinien być on tak wkalkulowany aby nie stanowił dodatkowego źródła dochodów korporacji.

Całość szkolenia zawodowego powinna trwać nie więcej niż dwa lata. Szkolenie powinno kończyć się egzaminem. Moim zdaniem powinien to być egzamin wyłącznie pisemny. Jego celem powinno być sprawdzenie umiejętności kandydatów a nie, jak to niestety ma często miejsce obecnie, jego zdolności zapamiętywania.